UWARUNKOWANIA ROZWOJU OSADNICTWA I KSZTAŁTOWANIA SIĘ KRAJOBRAZU ROLNICZEGO NA TERENIE PONIDZIA, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM OBSZARU PARKÓW KRAJOBRAZOWYCH PONIDZIA

Wojciech Wilk

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie specyficznych cech historii osadnictwa na terenie Parków Krajobrazowych Ponidzia, obejmujących swym zasięgiem obszar trzech parków tj. Kozubowskiego, Nadnidziańskiego i Szanieckiego i ich otulin. Stanowią one obszar historycznie związany ze średniowieczną jednostką administracyjną jaką była Kasztelania Wiślicka. Współcześnie tereny te są znane w nomenklaturze turystycznej pod nazwą Ponidzie[1]. Nadmienić trzeba, że Ponidzie nie jest regionem fizyczno-geograficznym. Nazwą tą określa się teren związany z dolną i środkową Nidą. Ze względu na liczne powiązania o charakterze społeczno-gospodarczym i kulturowym Parków Krajobrazowych Ponidzia analizą objęto teren całego tego regionu. Dla lepszego zobrazowania zmian zachodzących na terenie samych Parków Krajobrazowych Ponidzia i ich otulin, nazwy ośrodków osadnictwa położonych na ich terenie wyszczególniono w tekście zielonym kolorem czcionki.

Analiza dotyczy okresu od wczesnego średniowiecza, aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Ma ona przybliżyć obraz ewolucji miejscowego krajobrazu, w szczególności krajobrazu wiejskiego na przestrzeni dziejów, albowiem współczesny krajobraz, współczesny wygląd wsi i ich otoczenia jest efektem nawarstwiania się śladów historii, w tym i historii gospodarczej z różnych okresów.

1.1. Przyrodniczo-geograficzne uwarunkowania rozwoju osadnictwa na terenie Ponidzia

Na rozwój osadnictwa rolniczego miały wpływ dwie grupy uwarunkowań: geograficzno-przyrodnicze i społeczno-gospodarcze. W pierwszej grupie kluczowe znaczenie mają takie czynniki jak: rzeźba terenu, rodzaj gleby, klimat.

Znaczącą rolę dla rozwoju osadnictwa na Ponidziu pełnił lewy dopływ Wisły tj. rzeka Nida. W początkowej fazie osadnictwa wody powierzchniowe miały bowiem fundamentalne znaczenie. Potwierdzają to badania archeologiczne wskazujące, że pierwotnymi terenami osadniczymi były tereny położone w pobliżu rzek. Stanowiska bytowania człowieka paleolitycznego odnotowano w dolinie Wisły oraz sporadycznie w okolicach Pilicy i ujścia Nidy[2]. Dla omawianego terenu ciekawą analizę topograficzno-onomastyczną przeprowadził Kazimierz Tymieniecki na przykładzie dwóch nadwiślańskich wiosek leżących na terenie lewobrzeżnej Wisły na terenie powiatu buskiego. Pisze on, że w pewnym oddaleniu od Wisły w miejscu suchym i wyżej położonym leżą wsie Karsy (196 n.p.m.) i Słupia (169 n.p.m.), między nimi a Wisłą leżą dwie inne wsie, powstałe później, noszące nazwę Ratai Karskich (163 n.p.m.) i Ratai Słupskich (164 n.p.m.). Na tej podstawie można stwierdzić, że osadnictwo postępowało nie od brzegów rzek, lecz w kierunku odwrotnym: od terytoriów suchszych położonych nieco dalej od rzeki do wilgotniejszych pobrzeży. Tego typu preferencje osadnicze

[1] E. Massalski, *Góry Świętokrzyskie*, Kielce 1967; M. i P. Pilichowie, *Ponidzie*, Warszawa 1985; L. Cmoch, *Ponidzie*, Kielce 1996M.; Jurecki*, Ponidzie. W świętokrzyskim stepie*, Kraków 2004.

[2] K. Godłowski, J. K. Kozłowski, *Historia starożytna ziem polskich*, Warszawa 1979, s. 36.

polegające na wcześniejszym osiedlaniu się na terenie suchym w okolicy rzeki, a dopiero w okresie późniejszym na terenie niższym, wilgotniejszym, charakterystyczne były dla osadnictwa w tym okresie[3]. Według Bogdana Zaborskiego tego rodzaju kierunek osadnictwa miał na celu pogodzenie dwóch potrzeb – bliskości wody i bezpieczeństwa przeciwpowodziowego[4]. Wykorzystanie wód gruntowych było niewielkie. Studnie aż do połowy XIX wieku nie są powszechne, do rzadkości należą wsie, które posiadają jedną czy więcej studni. Woda czerpana jest najczęściej z wód powierzchniowych lub ze sztucznie tworzonych stawów, w których gromadzono wodę. Widoczne jest to na starych planach wsi. Wiele z tych stawów nie przetrwało do dnia dzisiejszego[5]. Kolejnym istotnym czynnikiem wymagającym omówienia w kontekście rozwoju osadnictwa są procesy glebotwórcze. Według Bohdana Szymańskiego wylesianie południowej części Kielecczyzny, w tym Ponidzia rozpoczęło się bardzo wcześnie bo już w okresie subborealnym, ok. 2500 lat p.n.e. Zamiana na niektórych terenach Wyżyny Małopolskiej lasu na lasostep miała wpływ na późniejszy przebieg procesów glebowych, w tym na powstanie czarnoziemów i innych żyznych gleb m.in. na Wyżynie Sandomierskiej, w dolinie Nidy i na innych obszarach tzw. pasa staro-wyżynnego. Warunki glebowe przyciągały osadnictwo, którego wzrost powodowało dalsze wylesienia[6]. Jak słusznie zwraca uwagę Zaborski, wobec pierwotnej techniki uprawy, jaką posiadają pojawiający się tu w VII wieku Słowianie, technika uprawy roli nie była odpowiednia dla gleby ciężkiej. Stąd pod uprawy zajmowano wcześniej gleby lekkie np. lessy, grunty piaszczyste, bielice. Dopiero w dalszej kolejności, gdy rozwinęła się technika uprawy, zajmowano gleby ilaste, bagniste wymagające melioracji[7].

Ludmiła Graba-Łęcka-Paderewska wyodrębnia na terenie dolnej Nidy cztery obszary zróżnicowane pod względem występujących gleb: prawobrzeżną Nidę, wzgórza wapienne na lewym brzegu Nidy, południowo-wschodni, lewy brzeg Nidy, dolinę Wisły, dolinę Nidy i Mierzawy.

Obszar prawobrzeżnej Nidy charakteryzuje się glebami prawie wyłącznie lessowymi lub czarnoziemami wykształconymi na lessie, nadającymi się doskonale pod uprawę. O bezleśności obszarów lessowych pisze następująco Karol Potkański: *Nie ma tu natomiast nazw miejscowych świadczących, jakoby tutaj kiedykolwiek istniał las. Jeżeli więc nawet odniesiemy się z niedowierzaniem do wyżej przyjętej zasady, że na lessie las pierwotny nigdy nie istniał, musielibyśmy uznać, że las pod pługiem ustąpił już tak dawno, że nie pozostało się po nim żadnego śladu w nazwach miejscowych, względnie nazwy zostały zapomniane i zastąpione przez inne nazwy, np. patronimiczne których jest tutaj wiele*[8].

Wzgórza wapienne na lewym brzegu Nidy posiadają glebę rędzinową – dobrą, niemniej trudną w uprawie, są porośnięte roślinnością kserotermiczną.

Południowo-wschodni, lewy brzeg dolnej Nidy to teren piaszczysto-gliniasty, porośnięty przez lasy mieszane i iglaste, niesprzyjający hodowli ani uprawie ze względu na brak poszycia. Mógł to być

[3] K. Tymieniecki, *Majętność książęca w Zagościu i pierwotne uposażenie klasztoru joannitów na tle osadnictwa dorzecza dolnej Nidy – studium z dziejów gospodarczych* [w:] *Pisma Wybrane*, Warszawa 1956, s. 17.
[4] B. Zaborski, O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu, Kraków 1926, s. 23.
[5] B. Szurowa, *Zmiana układu przestrzennego wsi kieleckiej od XIII do połowy XX wieku*, Kielce 1998, s. 15.
[6] B. Szymański, *Wstępne wyniki badań nad zmianami lesistości Kielecczyzny*, „Przegląd geograficzny" 1978, t. 1, z. 4, s. 605.
[7] B. Zaborski, dz. cyt., s. 21.
[8] K. Tymieniecki, dz. cyt., s. 25.

obszar potencjalnej eksploatacji lasu poprzez bartnictwo, smolarstwo, zbieractwo. Podobny teren występował koło Chwalibogowic oraz na piaszczystym obszarze ujścia Mierzawy do Nidy.

Dolina Wisły, dolina Nidy i Maskalisa to obszary łąkowe stanowiące miejsce wypasu bydła i koni, o dużych możliwościach rozwoju gospodarki myśliwsko-zbierackiej[9].

Niecka Nidziańska stanowi odrębną jednostkę klimatyczną, gdzie przeważa napływ mas polarno-morskich (2/3 dni w roku), polarno kontynentalych (1/5 dni w roku) i zwrotnikowych (1/10 dni w roku) Notuje się tu nieco mniejszą liczbę dni zachmurzonych w porównaniu z obszarami sąsiednimi. Średnia, roczna temperatura wynosi 7-8°C, dla lipca 24°C, a dla stycznia od -6 do -7°C. Okres bezprzymrozkowy trwa od 165 do 180 dni, temperatura gleby na głębokości 10 cm wynosi około 20°C i jest wyższa niż w dolinie Wisły[10]. Średnia roczna wartość opadów kształtuje się na poziomie 550-600 mm i jest o około 250-300 mm mniejsza niż w Górach Świętokrzyskich. Maksymalna ilość opadów przypada na lipiec i waha się od 90 do 100 mm, najmniej opadów jest w miesiącach zimowych w styczniu i w lutym około 30 mm.[11]

1.2. Społeczno-gospodarcze uwarunkowania rozwoju osadnictwa na terenie Ponidzia

Spośród uwarunkowań społeczno-gospodarczych wpływających na rozwój osadnictwa na terenie Ponidzia szczególnie istotne znaczenie posiadały zmiany w stosunkach własnościowych w połączeniu ze zmianami w systemie rolniczym i technikach uprawy roli. Niebagatelne znaczenie miały także wydarzenia historyczne związane z tym obszarem, takie jak: najazdy tatarów w XIII wieku, Pokój Toruński z 1466 roku, Potop Szwedzki i Wojna Północna.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się cztery, kluczowe fazy rozwoju osadnictwa[12], których charakterystykę przedstawiono poniżej.

Pierwsza faza wczesnośredniowieczna od VII wieku do połowy XIII wieku.

Wiek VII przyjmuje się dla Małopolski jako okres organizowania się nowego wczesnośredniowiecznego osadnictwa. Z badań przeprowadzonych przez Zofię Podwińską popartych pracami archeologicznymi wynika, że w VI-VIII wieku małe wspólnoty organizują się wokół grodów, pełniących rolę schronienia ze względu na zagrożenie częstymi walkami międzyplemiennymi. Osiedla (sioła) ze względu na niski poziom rolnictwa oparty na jednopolówce i systemie żarowym nie miały cech stałych. Ludność po wyjałowieniu ziemi przenosiła się w nowe miejsce. Zdaniem Henryka Łowmiańskiego nazwy patronimiczne kończące się w wypadku terenów Polski na –ice oznaczają pierwotnie wspólnoty mieszkańców wywodzących się od jednego przodka, a dopiero później wiążą się z miejscem ich zamieszkania. Według niego tereny z zagęszczeniem tego typu nazw świadczą o zasiedleniu ich przed VII wiekiem. Tego typu zjawisko zaobserwował na interesującym nas terenie Karol Potkański[13]. W *Studiach nad średniowiecznym osadnictwem Polski* stwierdził też, że tereny na

[9] L. Graba-Łęcka-Paderewska, *Osadnictwo neolityczne nad dolną Nidą* [w:] *Badania archeologiczne w okolicach Wiślicy*, L. Graba-Łęcka-Paderewska i in., Warszawa 1963, t.2 s. 82-83.
[10] T. Kalicki, *Współczesne środowisko geograficzne w rejonie grodziska w Stradowie* [w:] H. Zoll-Adamikowa i In., *Stradów wczesnośredniowieczny zespół osadniczy*, Kraków 2007, t.1 s.18.
[11] M. Jurecki, *Ponidzie, w świętokrzyskim stepie*, Kraków 2013, str. 16.
[12] J. Burszta, *Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej*, Wrocław 1958
[13] B. Zientara, *Społeczeństwo słowiańskie w starożytności i wczesnym średniowieczu* [w:]Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Warszawa 1999, str. 22.

lewym brzegu Wisły i prawym brzegu Nidzicy „tworzą jedno z największych w Małopolsce zbiorowisk wsi patronimicznych". Takie wsie jak Gorysławice, Chwalibogowice, Żukowice, Nieprowice, Badrzychowice, Niegosławice, Wawrowice, Stawiszyce, Probołowice, Charbinowice, Cudzynowice, Jakuszowice, Stradlice, Stojanowice, Grodowice, Pamięcice itd. związane są najprawdopodobniej z grodziskiem w Stradowie, jednym z największych grodzisk w Polsce. Początkowo zbudowano tu 3 podgrodzia: Barzyńskie, Mieścisko i Waliki, które pełniły rolę refugialną. Gród właściwy zwany Zamczyskiem powstał później, w połowie X wieku i wiąże się z przynależnością terytorialną plemienia Wiślan do państwa czeskiego. Najprawdopodobniej przetrwał on moment zjednoczenia tych ziem przez pierwszych Piastów[14]. Drugim tego typu obiektem jest grodzisko w Szczaworyżu, zwane przez miejscową ludność „Kapturową Górą". Nie było ono nigdy silnie zasiedlone i pełniło również funkcję refugialną, czyli było miejscem schronienia okolicznej ludności w czasie zagrożenia.

Otwartą kwestią jest przynależność plemienna ludności zamieszkującej Ponidzie. Przyjmuje się, że granicę między Wiślanami a Sandomierzanami stanowiły lasy (Puszcza Rytwiańska i Szydłowiecka) między Czarną a Wschodnią w okolicy Staszowa[15]. Kwestionuje to stanowisko Ludmiła Graba-Łęcka–Paderewska, która uważa, iż to Nida była linią graniczną uchwyconą nie tylko przez zróżnicowanie glebowe, ale sięgającą aż neolitu, różnicą w obrazie kulturowym całego obszaru ziemi wiślickiej. Teren na zachód od Nidy należy do pasa lessów wyżynnych ciągnących się szerokim pasem wzdłuż Wisły aż po Kraków. Ludmiła Graba-Łęcka–Paderewska wspomina o potwierdzających ten pogląd różnicach kulturowych uchwyconych w badaniach etnograficznych ziemi wiślickiej przeprowadzonych w 1951 roku, wskazujących na pewne powiązania Wiślicy i lewobrzeżnej Nidy z ziemią sandomierską, zaś prawobrzeżnej Nidy z okolicami Miechowa[16]. Elżbieta Dąbrowska pisząc o Grodzisku w **Szczaworyżu**, przypisuje mu związek ze wsiami służebnymi: **Skotniki** (Wielkie), **Owczary**, **Łagiewniki**, **Żerniki**[17] (Górne i Dolne), **Szczytniki** i **Strzelce** oraz z sąsiadującymi z nimi wsiami jenieckimi: **Prusy** i **Pieczenogi**[18]. Upadek obu grodzisk wiąże się z akcją ostatecznego wcielenia Małopolski w końcu X wieku w obręb monarchii piastowskiej. Według Aleksandra Gieysztora przetrwanie osad służebnych wokół Szczaworyża dowodzi, że grodzisko funkcjonowało jeszcze w czasach po włączeniu Małopolski do monarchii piastowskiej. Uważa również, że jego funkcję przejęła kasztelania czechowska[19]. Później pojawia się inny typ grodzisk związanych z rozwarstwieniem się społeczeństwa i wyodrębnieniem się ze starszyzny grupy feudałów[20] oraz osad wiejskich, które nabierają większej trwałości. Tego typu grodziskiem jest grodzisko w Wiślicy powstałe w XI wieku, które tworzy wraz z podporządkowanym mu terytorium kasztelanię wiślicką. Kolejnym przykładem takiego grodziska jest grodzisko Stawy

[14] J. Laberschek, Stradów średniowieczny w świetle źródeł pisanych, w: Stradów wczesnośredniowieczny zespół osadniczy, t. 1, str. 21-28.
[15] B. Szurowa, Zmiany układu przestrzennego wsi kieleckiej od XIII do połowy XX wieku, Kielce 1998 s. 21
[16] L. Graba-Łęcka–Paderewska, dz. cyt., s. 84.
[17] Nie rozstrzygnięto, czym zajmowali się mieszkańcy służebnej Żerniki. Według D. Kopertowskiej była to produkcja żerdzi (D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, Kraków 1984 s. 61, 46, 102). Na podstawie *Lustracji województwa sandomierskiego 1564-1565* (wyd. Wrocław 1963) wywodzi ona też nazwężerniki od wypasu świń w lasach dębowych i bukowych.
[18] E. Dąbrowska, *Wczesnośredniowieczny gród w Szczaworyżu, powiat Busko-Zdrój w świetle badan w latach 1962-1968*, „Sprawozdania Archeologiczne" 1970, t. XXII, s.205
[19] A. Gieysztor, *Krajobraz międzyrzecza Pilicy i Wisły we wczesnym średniowieczu* [w :] „*Studia Sandomierskie*" Sandomierz 1967, s. 28.
[20] Duże znaczenie dla rozkładu ustroju rodowego miały łupy wojenne, którymi byli niewolnicy, stada bydła itd. zdobyte podczas wojen międzyplemiennych (B. Zientara, *Społeczeństwo słowiańskie w starożytności i wczesnym średniowieczu* [w:] I. Ihnatowicz i in., *Społeczeństwo polskie od X do XX wieku*, Warszawa 1999, str. 24).

powstałe również w XI wieku, będące najprawdopodobniej siedzibą kasztelani czechowskiej. Niezasiedlony pozostawał w tym czasie ubogi w wodę, skalisty i zalesiony Garb Pińczowski. Obszary, gdzie występowały piaski i wydmy, między Wisłą, Nidą a wsią Chotel i ostatnimi wzniesieniami Garbu Pińczowskiego również pozostawały puste[21]. Na Ponidziu, a precyzyjniej Ziemi Wiślan, gdzie ruch osadniczy był duży, nie było osad targowych powstających w znacznej liczbie w XIII wieku na terenie Małopolski. Do przedkolonizacyjnych osad targowych należy **Jędrzejów** (1166 r.), **Lelów** (1193 r.), **Staromieście** (1193 r.), **Opatowiec** (1119-1124r.), **Skrzynno** (1136r.), ich rolę najprawdopodobniej spełniały grody[22], a precyzyjniej podgrodzia, to tu mogło dochodzić do wymiany towarowej. Dzięki podgrodziom ziemia ta korzystała z transmisji kultury i cywilizacji.

Pierwotnie na terenie Ponidzia dominowała wielka własność książęca. O przynależności książęcej świadczą osady służebne występujące w otoczeniu ośrodków książęcych. Wsie służebne są związane z procesem podziału wśród ludności poddanej, wyodrębnianiem się grup związanych z hodowlą, eksploatacją lasu czy z zajęciami rzemieślniczymi. Stąd w okolicach Wiślicy powstają następujące osady: **Grotniki** (wytwórcy grotów do strzał i ostrzewów), **Szczytniki** (wytwórcy tarcz), Kuchary (przygotowujący jedzenie i ubijający zwierzęta), **Świniary** (wypasający świnie), **Skotniki** (wypasający bydło). Pewna ich część, przez nadanie stała się własnością Kościoła. Tak stało się z dobrami Zagości przekazanymi przez Henryka Sandomierskiego klasztorowi Joannitów w 1166 roku. Prowadzono tu hodowlę bydła i koni, a pamiątką po tym są nazwy osad służebnych, takich jak: **Skotniki Górne**, **Skotniki Dolne**, **Skotniki Białe**[23] i **Kobylniki** (wypasający konie). Zamieszkująca te wsie służebne ludność należała do kategorii ludności niewolnej, która rekrutowała się głównie z wolnych chłopów, którzy popadli w niewolę przez długi, czy przestępcy pozbawieni wolności wyrokiem sądu. Większą ich część osadzano jako pastuchów wypasających stada bydła czy koni. Osiedla takie były skoncentrowane dla lepszej kontroli jako odrębne osiedla w dobrach książęcych czy kościelnych z nadania[24].

Jako ciekawostkę można wspomnieć o powstałej tu wsi **Winiary**, gdzie przez parę stuleci funkcjonowała winnica, w której instruktorem winiarstwa był pochodzący z krajów romańskich Berbez. W wytwarzaniu wina pomagali mu prawdopodobnie dwaj miejscowi mieszkańcy o imionach Domawar i Zabor. Oprócz wsi służebnych na terenie Ziemi Wiślickiej występowało siedem wsi kasztelańskich. Były to: **Bosowice**, **Charbinowice**, **Gorysławice**, **Opatowiec**, **Piotrkowice**, **Urzuty** i **Winiary** oraz **Bronina**, **Busko**, **Sławoczów** i **Tuczępy.** Ostatnie cztery wsie zostały wyłączone spod jurysdykcji kasztelani wiślickiej na podstawie dokumentu książęcego z 1252 roku wystawionego dla klasztoru buskiego[25]. System wsi służebnych powstał w X wieku, a od końca XI zaczął ulegać rozkładowi na skutek upowszechnienia pieniądza w wymianie handlowej i opłacania nim obowiązkowych świadczeń ludności.

[21] E. Dąbrowska, Z zagadnień wczesnośredniowiecznego osadnictwa Kielecczyzny: Stradów i Szczaworyż dwa przedpiastowskie grody w dorzeczu górnej Wisły, [w:]„Rocznik Świętokrzyski”, 1972, t.3, s. 123
[22] Tamże, s. 62.
[23] W języku starosłowiańskim słowo „skot” oznaczało bydło.
[24] B. Zientara, dz. cyt., str. 52.
[25] E. Dąbrowska, Studia nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym ziemi wiślickiej, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 69-176.

Niebagatelną rolę dla rozwoju tych terenów odgrywał we wczesnym średniowieczu szlak handlowy[26] wiodący z Zachodu na Ruś tzw. szlak solny. Na teren Sandomierszczyzny wkraczał on przez Wisłę w Zawichoście, gdzie lewym jej brzegiem przez Sandomierz, Koprzywnicę, Osiek, Połaniec, Pacanów, Nowe Miasto Korczyn, Wiślicę i Skalbmierz docierał do Krakowa, a stamtąd przez Morawy na Węgry. Jak pisze Teresa Wąsowiczówna służył on nie tylko do przewozu soli. Transportowano nim również wyroby rzemieślnicze. Prawdopodobnie tym szlakiem przemieszczały się wojska Bolesława Chrobrego w 1018 roku i Bolesława Śmiałego w 1068 r. idące na Kijów[27]. Benedykt Ziętara z kolei pisze, że grody i podgrodzia na tym szlaku były najbardziej odwiedzanymi w XI wieku[28]. Najdobitniej o znaczeniu tego wczesnośredniowiecznego szlaku pisał Gall Anonim: „Kraj Polaków oddzielony jest od szlaków pielgrzymkowych i mało komu znany poza tymi, którzy za handlem przejeżdżają na Ruś"[29].

Od XI wieku feudałowie chcący podnieść zysk z posiadanych przez siebie słabo zaludnionych lub niezaludnionych ziemi, są organizatorami osadnictwa na prawie polskim. Osadnictwo to określane było „obyczajem wolnych gości". Cechowały je racjonalizacja świadczeń i prawo wychodu. Aby zapobiec zbiegostwu zaczęto rozciągać je na własnych poddanych oraz tak zwanych ludzi książęcych (*homines ducis*) czyli ludność niewolną. Osadnictwo na prawie polskim charakteryzowała dwupolówka – przemienna forma uprawy dwóch pól, z których jedno ugorowano, a drugie obsiewano zbożem jarym lub ozimym[30], a także prymitywny w stosunku do zachodu Europy zestaw narzędzi[31]. Wsie na prawie polskim początkowo liczyły od 10 do 15 osadników. Były to wsie skupione: bądź wzdłuż krótkiej ulicy - **ulicówka**, bądź dookoła małego centralnego placu zwanego majdanem – **okolnica**. Najczęściej były zakładane **na wykarczowanych obszarach leśnych**. Pierwotnie majdan był zamykany na noc, pełnił funkcję schronienia dla zwierząt gospodarskich przed drapieżnikami leśnymi. Później wznoszono na jego terenie kościół, cmentarz lub zakładano staw. Wsie z tego okresu mogły ciągnąć się nad brzegiem rzeki lub jeziora. Zazwyczaj luźno położone były folwarki średniego rycerstwa, podobnie jak młyny, kuźnie czy z czasem karczmy. Pola rozrzucone były bezładnie między lasami i terenami zabagnionymi. Pomieszanie gruntów wynikało z chęci sprawiedliwego podzielenia ziemi między osadników, nie tylko pod względem obszaru, ale i jakości gleby[32].

Oprócz własności książęcej i kościelnej, na obszarze starego osadnictwa między Wisłą, Nidą i Nidzicą, znajdowały się dobra wielu rodów rycerskich, takich jak **Adwancowie**, **Bogoriowie**, **Gryfici**, **Odrowążowie**, **Łabędziowie**, **Niegodzic**[33]. Nadmienić trzeba, że rozdrobnienie w majątkach rycerskich w XIII wieku było tak duże, że w dorzeczu Nidy każda wieś posiadała innego właściciela, a niekiedy

[26] „Szlaki drożne, dzisiaj w miarę możliwości skracane i wyrównywane, w średniowieczu, zresztą aż do końca wieku XIX, biegły wzdłuż rzek, na pobrzeżach błot i bagien, kluczył w terenie najmniej narażonym na zakłócenia atmosferyczne" (S. Krakowski, *Region kielecki jako teren najazdów w drugiej połowie XIII wieku* [w:] „*Roczniki Muzeum Świętokrzyskiego*", Kielce 1971, t. VII, s. 186).

[27] T. Wąsowiczówna, *Sandomierska sieć drożna w wiekach średnich*, [w:] „*Studia Sandomierskie"*, Sandomierz 1967, s. 117, 124.

[28] B. Zientara, dz. cyt., str. 63.

[29] A. Nowak, Dzieje Polski, t. 1, s. 42.

[30] Historia, Encyklopedia szkolna PWN, Warszawa 2009, s. 160.

[31] M. Imiołek, Chłopskie budownictwo kamienna na Kielecczyźnie od połowy XIX wieku do lat 50-tych wieku XX, str. 53., praca doktorska

[32] J. Burszta, dz. cyt., str. 43.

[33] M. Friedberg, Rozsiedlenie rodów rycerskich województwie sandomierskim w wieku XV, [w:] „Rocznik Świętokrzyski 1930, Kielce 1931 s. 81.

posiadała ich kilku. Utrudniało to wprowadzenie regularnej trójpolówki[34], którą na tych terenach wnosiło jako innowację prawo niemieckie.

Druga faza kolonizacji średniowiecznej – osadnictwo na prawie niemieckim

Faza ta przypada na interesującym nas terenie na okres od drugiej połowy XIII do pierwszej połowy XV wieku. Była związana z kolonizacją na prawie niemieckim, którą według badaczy spowodował kryzys dotychczasowych stosunków feudalnych, słabnięcie władzy centralnej i umacnianie się klasy feudałów świeckich i duchownych[35]. Warstwa ta wykorzystała osłabienie władzy książęcej do uniezależnienia się w sprawach sądowych i gospodarczych, dążąc jednocześnie do zwiększenia swoich dochodów poprzez zwiększenie liczby ludności i zagospodarowanie niezaludnionych obszarów. Wzrosło zapotrzebowanie na osadników, bowiem ziemia przynosiła dochód (o ile była uprawiana)[36]. Z przeludnionych terenów zachodnio-europejskich, zwłaszcza Niemiec sprowadzono osadników, którzy zaczęli zasiedlać tereny spustoszone w XIII wieku przez najazdy tatarskie[37], ruskie i litewskie[38]. Najazdy te w szczególności dotknęły ludność wiejską, masowo uprowadzaną w niewolę. Pośrednikami pomiędzy osadnikami a feudałami byli zakonnicy z nowo powstających klasztorów, niejednokrotnie pochodzący z krajów romańskich czy Niemiec. Tę nową kolonizację na terenie Europy Środkowej rozpoczęli arcybiskupi magdeburscy, margrabiowie Miśni i Brandenburgi, później dołączyli do nich Węgrzy, zaś niedługo po tym pojawili się pierwsi, tego rodzaju osadnicy w Polsce. Aby zainteresować nowych osadników, trzeba było stworzyć im atrakcyjne warunki jako rekompensatę za podjęcie ryzyka opuszczenia rodzinnych stron. Należy przy tym zaznaczyć, że osadnictwo na prawie niemieckim nie dotyczyło wyłącznie ludności pochodzącej z Europy zachodniej. **Przesiedlano również ludność rodzimą.** W Górach Świętokrzyskich i na Podkarpaciu osady ludności niemieckiej pojawiają się po zniszczeniach spowodowanych najazdem tatarskim z 1241 roku.

[34] Trójpolówka. System zagospodarowania ziemi uprawnej polegający na podzieleniu ziemi uprawnej na trzy pola, każdego roku na przemiennie dwa z nich są uprawiane, a trzecie ugorowane co pozwala na regenerację uprawianej gleby.

[35] W Polsce proces ten zapoczątkował testament Bolesława Krzywoustego z 1138 r. zabezpieczający młodszych członków dynastii. Efektem tego było powstanie odrębnych księstw dzielnicowych, których liczba sukcesywnie wzrastała: w 1202 r. było ich pięć, w 1250 r. – dziewięć, w 1288 r. już– siedemnaście.

[36] J. Burszta, dz. cyt., s.46.

[37] Do największych zniszczeń doprowadził pierwszy najazd tatarski z 1241 r. Wiślica będąca na trasie przemarszu Tatarów została wówczas całkowicie spalona i zniszczona wraz otaczającymi ją osadami. Przez następne czterdzieści lata nie odgrywała już znaczącej roli w Małopolsce. Zaprzestano zwoływania w niej wieców książęcych, a ich nową siedzibą stał się najprawdopodobniej Korczyn (P. Kardyś, *Wiślica w średniowieczu i okresie wczesno nowożytnym* , Kielce 2006, s. 81).

[38] Kolejny najazd tatarski, z 1260/1261 roku dokonany wraz z posiłkującymi je wojskami rusińskimi doprowadził do większych zniszczeń ziemi sandomierskiej i krakowskiej, ominął doszczętnie zniszczoną w czasie pierwszego najazdu z 1241 roku Ziemię Wiślicką. Trzeci i czwarty najazd tatarsko-ruski z 1280 i 1287 roku oraz litewski z 1282 r. nie dotarł do terenów Ziemi Wiślickiej (S. Krakowski, *Rejon kielecki jako teren najazdów w drugiej połowie XIII w*., „*Roczniki Muzeum Świętokrzyskiego*", Kraków 1973, t. VIII, s. 182-205.

Z osadnictwem na prawie niemieckim wiążą się nazwy *Wola*, *Wólki*, *Lgota* (spotykane prawie wyłącznie na Śląsku). Nazwy te pochodzą stąd, że wszystkie powstające osady lokowane były na tak zwanej wolniźnie, czyli zwolnione były czasowo od czynszów i robocizny. Nazwy *Wola*, *Wolka* rzadko występują samodzielnie, łączą się z imieniem zasadźcy lub nazwą topograficzną. Na interesującym nas terenie spotykamy następujące wsie tego typu: **Wola Biechowska, Wola Zofiowska, Wola Bokrzycka, Wolica** (powiat buski), **Wola Chroberska**, **Wola Knyszyńska**, **Wola Zagojska** (powiat pińczowski), **Wola Żyzna** (powiat staszowski). Nazwy te wskazują, że byli to osadnicy pochodzenia polskiego, bowiem tam gdzie osadnikami byli Niemcy wsie miały nazwy niemieckie, takie jak Tymbark, Frydman, Rozenberg[39]. Wprowadzone prawo niemieckie nie jest tożsame z kolonizacją na „surowym korzeniu"[40]. Wsie reorganizowano na prawie czynszowym przez zwiększenie powierzchni i dosiedlenie kolejnych osadników[41]. Obok osadnictwa na prawie niemieckim związanego z rolnictwem rozwijało się także osadnictwo związane z eksploatacją i przetwarzaniem bogactw naturalnych[42]. Przykładem takiej osady jest wieś **Wełecz** koło Buska. Pierwotnie prawdopodobnie nazywała się z niemieckiego *Wolz* lub *Welz*. We wczesnym średniowieczu osada ta zamieszkana była przez górników pochodzenia niemieckiego eksploatujących pobliskie kamieniołomy[43].

Bardzo ciekawie o przemianach związanych z osadnictwem na prawie niemieckim pisze wspomniany już Kazimierz Tymieniecki. W swojej pierwszej pracy *Majętność książęca w Zagościu* z 1912 roku, w której na podstawie kilku średniowiecznych dokumentów odtworzył obraz ówczesnego społeczeństwa, pisze on: *Na ogół jednak dawne osady pasterskie przekształcają się w XIII wieku zwykłe wsie rolnicze. Nazwy Kobylniki, Skotniki, Owczary jeśli zostają, pozbawione są realnej treści(…) Podstaw tej zmiany należy szukać w ogólnym procesie społeczno-gospodarczym zaobserwowanym przez prof. Bujaka dla tych czasów. Procesem tym jest wygaszanie niewolnictwa, będącego w związku z przejściem wielkiej własności do systemu opartego na czynszownikach, podobnie jak osady rzemieślnicze czy służebne, opierały się, jak to widzimy na przykładzie Zagościa, wyłącznie na niewolnych(…) Z niewolnictwem razem ginęły także osady hodowlane i rzemieślnicze w wieku XIII. Czy więc genezy tych wielkich stad książęcych nie należy szukać w tych samych źródłach, które stworzyły niewolnictwo? Wiadomo, że jednym z głównych źródeł niewolnictwa, jakkolwiek nie jedynym była wojna. Jeniec i braniec był zawsze pożądanym łupem dla stron wojujących. Lecz nie mniej pożądanym było również i bydło*[44].

Trzecia faza osadnictwa – rozwój gospodarki folwarczno pańszczyźnianej od XVI do XVIII wieku

Impulsem, do kolejnych zmian był rozwój gospodarki wsi czynszowych. Pojawiła się w jej rezultacie nadwyżka zboża na rynku, a co za tym idzie potrzeba znalezienia nowych rynków zbytu poza granicami kraju. Takie możliwości otworzyło odzyskanie dostępu do morza w wyniku **pokoju**

[39] J. Burszta, dz. cyt., str. 58.
[40] Lokacja na surowym korzeniu była przeprowadzana w miejscu pierwotnie niezagospodarowanym, często zalesionym. Z tego też względu okres wolnizny był wydłużony. Sięgał nawet do 24 lat. Proces ten miał duże nasilenie na terenie Małopolski i Rusi w XIV wieku za panowania Kazimierza Wielkiego.
[41] B. Szurowa, dz. cyt., s. 30.
[42] M. Imiołek, dz. cyt., str. 54.
[43] M. Weber-Koziński, *Wczesnośredniowieczne ośrodki górnicze w Skowronnie, Pińczowie, Wełczu i Kikowie*, [w:] „*Sprawozdanie polskiej akademii nauk*", Warszawa styczeń-czerwiec 1963, s. 6, D. Kopertowska, *Nazwy miejscowe województwa kieleckiego*, Warszawa 1984, s. 353.
[44] K. Tymieniecki, dz. cyt., s. 43-44.

toruńskiego w 1466 roku. Dorzecze Wisły włączyło się do wymiany towarowej poprzez Gdańsk z Europą zachodnią. Strefa dostarczania towarów w postaci zboża czy drewna rozszerzała się stopniowo w górę Wisły i jej dopływów, takich jak m.in. **Nida**. Spław Wiślany stał się przez najbliższe trzy stulecia dominującym czynnikiem przemian społeczno-gospodarczych[45]. Podstawy prawne udrażniające Wisłę i jej dopływy dawała Konstytucja z 1447 roku. Zabezpieczała ona żeglowanie poprzez zakaz budowania grobli, jazów, młynów pod karą grzywny czy pobieraniem jakichkolwiek opłat. Handlem zbożem zajmował się również autor słynnych pamiętników Jan Chryzostom Pasek. Tak wspomina on ten okres: *Ja też w Smogorzowie mieszkając najpierwszy raz puściłem się na flis*[46]*. Będąc frycem*[47] *trzymałem się starych szyprów, którzy mi grozili, że mnie tam miano podgolić na mieszku, jako to fryca; aleć z łasce Bożej przedałem drożej od nich, czterdzieści złotych drożej, a oto takim sposobem. Starosta uściecki Piegłowski*[48]*, i cześnik warszawski Opacki*[49]*, pogniewali się na kupców. Ci zaś zmówili się, żeby u nich nie kupować, mnie zaś, będących u nich w kolejce, zapłacili za pszenicę na złość tamtym po sto pięćdziesiąt złotych. Kupił u mnie pan Jarlach, tamci aż prosili, żeby u nich kupiono; zapłacono im wówczas po sto dziesięć. I tak oto ci, co mnie grozili podgoleniem, to onych samych podgolono*[50].

Uprawiający zboże właściciele folwarków, które leżały z dala od Wisły dzierżawili nadbrzeża i budowali własne spichlerze. Tak było w przypadku rodziny Bejsc czy Wodzickich ze Złotej, którzy posiadali własne spichlerze w Rogowie (gm. Opatowiec) nad Wisłą przy zespole dworskim Potulickich[51]. Zysk z handlu zbożem wywołał impuls do szukania nowych terenów poprzez np. branie pod uprawę obszarów do tej pory pomijanych czy to nieużytków, czy karczunek terenów zalesionych. Nowe tereny zdobywano przez wykupywanie sołectw. Umożliwiał to statut warcki z 1422 r. nadany przez Władysława II Jagiełłę, który wzmacniał pozycję szlachty w stosunku do reszty społeczeństwa. Dawał sposobność do wykupu gospodarstw kmiecich i sołtysich po cenach oszacowanych przez sąd. Ustanowił on też prawo rugowania nieposłusznych sołtysów oraz ograniczał opuszczanie wsi przez chłopów[52]. Na Ponidziu na folwarki przeznaczono też tak zwane pustki chłopskie[53] i łąki we wsi

[45]*Dwie były pory, kiedy głownie Wisłą ruszały w dół rzeki, czyli spusty, jak mówiono w XVI wieku: wiosenny i jesienny. Główny był pierwszy spust, wiosenny z niemiecka nazywany także gdzie indziej przynajmniej w XVIII wieku – «Fryorem». Zawczasu w ziemie przygotowano wszystko do spustu, jak towary i wszystkie potrzeby dla statków, żywność i ludzi(…)Na miesiące od marca do czerwca przypadała największa ilość statków, które płynęły do Gdańska: Był to główny spust. Już w czerwcu zmniejszała się ilość płynących statków, spadła do minimum w czasie letnich miesięcy, gdy starano się wywieź, co można było, przed okresem robót w polu, zwłaszcza przy żniwie, oraz niskiego stanu wody na Wiśle. Dopiero w jesieni znowu wzmagał się ruch, gdy można było wywozić z nowego zbioru (…) W majątkach które dalej leżały od Wisły i jej spławnych dopływów, zimą gdy była sanna, a więc lepszą drogą, dowożono podwodami, dostarczanemi przez włościan, towar nad brzeg rzeki, do spichlerzy(…)Jak w XVI wieku dobry gospodarz, Gostomski radził, tak instruktarze dla folwarków doradzały spieszyć na wiosnę, by z pierwszą wodą, mogły statki odpłynąć, bo wtedy najlepsze ceny dostawało się w Gdańsku(…)Gostomski przestrzega przed tem, by dość wcześnie rozpoczynano spust jesienny, bo statki mogą zamarznąć. Ale folwarki młóciły głównie swoje zboże dopiero w zimie, gdy miały dość dni pańszczyźnianych do rozporządzenia; by wskutek opóźnienia nie stracić spławu jesiennego postępowano w ten sposób, iż pożyczano zboże od włościan, którzy wcześniej je młócili i wysyłano do Gdańska, a później im ziarno zwracano z folwark* (S. Kutrzeba, Żeglarstwo na Wiśle, w: Monografia Wisły, Warszawa 1920, zesz. XI, XIV, str. 7-9).

[46] Spływ Wisłą do Gdańska ze zbożem lub drewnem.

[47] Nowicjusz flisacki.

[48] Starosta niegrodowy. Był właścicielem **Ujścia Solnego.**

[49] Stanisław Opacki, cześnik warszawski, ożeniony z siostrą Stanisława Piekockiego, starosty ujskiego.

[50] J. Ch. Pasek, *Pamiętniki*, Warszawa 2009, s. 478.

[51] B. Szurowa, dz. cyt., s.35.

[52] B. Zientara, dz. cyt., s 106.

Bogucice. Tak jak w pozostałych częściach kraju nowe folwarki powstawały przez wykupywanie gruntów chłopskich, co miało miejsce w **Skotnikach Wielkich**, gdzie „ubywało łanów nie mało, które panowie na folwarki obracają”[54]. Zagospodarowano też nieużytki i zarośla, na przykład we wsi Brzeźno (gm. Sobków) „nowin teraz przekopano i przekopują więcej”[55].

Wiek XVII to powolny zmierzch gospodarki opartej na zbożu. Maleje popyt na polskie zboże w krajach Europy zachodniej. Niebagatelny wpływ na upadek miały wojny, które przetoczyły się przez te tereny od połowy XVII do początku XVIII wieku. Dużych zniszczeń dokonują wojska księcia Siedmiogrodu Jerzego II Rakoczego, sojusznika Szwedów, które rabują a później palą **Stopnicę**, **Wiślicę** i **Nowy Korczyn**[56]. Kolejna klęska spadła na te tereny ze strony Szwedów w 1702 roku w czasie drugiej Wojny Północnej. Ponownie zniszczono **Nowy Korczyn**, gdzie ograbiono i spalono zamek[57]. Na tym terenie rozegrała się jedna z największych bitew ówczesnej Europy znana pod nazwą bitwy pod **Kliszowem**. 19 lipca 1702 r. na nadnidziańskich polach starły się dwunastotysięczne wojska szwedzkie dowodzone przez Karola XII z szesnastotysięcznym wojskiem saskim dowodzonym przez ówczesnego króla Polski Augusta II. Żołnierzy saskich wspomagało wówczas 6,5 tysiąca żołnierzy koronnych pod dowództwem hetmana wielkiego koronnego Hieronima Lubomirskiego. Szacuje się, że podczas bitwy poległo ok. 4 tys. żołnierzy.

Czwarta faza rozwoju osadnictwa – epoka kapitalistyczna

Okres ten ma swój początek pod koniec XVIII wieku, a zakończył się z końcem drugiej wojny światowej.

Epoka ta według Józefa Burszty miała rewolucyjne znaczenie dla przemian własnościowych na wsi polskiej. W okresie kapitalistycznym wzrósł udział państwa w kształtowaniu oblicza zewnętrznego wsi. To właśnie z chłopów państwa zaborcze rekrutowały żołnierzy do swoich armii, i to właśnie chłopi byli najliczniejszą grupą płacącą podatki. Z tych też względów państwo musiało przeciwdziałać pogarszaniu się ich sytuacji, groziło to bowiem zmniejszeniem liczby rekrutów oraz mniejszymi wpływami z podatków. Podstawą tych działań była powstała na dworach państw zaborczych idea, w myśl której o sile militarnej i gospodarczej decyduje liczba mieszkańców. To właśnie absolutystyczne dwory zaangażowały się w organizowanie osadnictwa. Rozpoczęło ją jeszcze w XVIII wieku osadnictwo fryderiańskie i józefińskie. Kolonizacja ta (najczęściej o niemieckim charakterze) pierwotnie dotyczyła zaborów pruskiego i austro-węgierskiego. W XIX wieku rozszerzyła się na obszar Królestwa Kongresowego. Ten prąd osadniczy nie wystąpił na Ponidziu. Wystąpiły tu natomiast

[53] W późnym średniowieczu pustki (zwłaszcza łany puste) występowały szczególnie licznie w Nowej Marchii, co łączyło się z kryzysem gospodarki wiejskiej i brakiem stabilizacji politycznej. Istniały też licznie na ziemiach polskich, zwłaszcza w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku. W Wielkopolsce obejmowały one nawet do 40% całości areału, co dowodzi regresu polskiego rolnictwa i trudności w uzyskiwaniu siły roboczej przez folwarki(Encyklopedia PWN).
[54] B. Szurowa, dz. cyt., s.39.
[55] Tamże, s.39.
[56] M. Jurecki, dz. cyt., s. 74, 87, 125.
[57] A. Bienias, S. Przybyszewski, *Nowy Korczyn*, Kazimierza Wielka 2018, s. 44.

(wprawdzie o marginalnym zakresie) interesujące zjawiska osadnicze: osadnictwo żydowskie i olęderskie.

Osadnictwo żydowskie

Osadnictwu Żydów dał impuls ukaz carski umożliwiający zwolnienia ze służby wojskowej tej części ludności żydowskiej, która trudniła się rolnictwem[58]. Organizatorami tego osadnictwa byli właściciele dóbr. Zakładane były one na terenie gruntów folwarcznych. Kolonie takie powstały w dobrach Wielopolskich. W sierpniu 1845 r. hr. Aleksander Wielopolski wyraził zgodę na powstanie takiej koloni we wsi **Byczów** w pobliżu Chrobrza. Jako zasadźca zobowiązany był do wystawienia zabudowań, zaś osadnicy jako dzierżawiący – do płacenia czynszu i podatków[59]. Kolonia żydowska w Byczowie w 1847 r. liczyła 14 osadników pochodzących z Pińczowa i Wiślicy. Z pośród 14 zagród tylko jedna wyposażona była w dom, stajnie i stodołę. Jedenastu żydowskich kolonistów było posiadaczami zagród składających się tylko z domu i stodoły, a dwóch posiadało jedynie chałupę. Z wyjątkiem jednego domu, który był murowany, pozostałe domy były drewniane i pokryte słomą[60]. Podobne kolonie powstały jeszcze w **Łabędzi**, **Ksawerowie**, **Wolicy**, **Pasturce** i na **Folwarku Podmiejskim** (zachodni skraj Pińczowa). Bogumiła Szurowa wymienia jako kolonie żydowskie **Siesławice** koło Buska oraz **Podmiejską**, **Pasturkę** i **Błoniec** koło Stopnicy. Akcja osadnicza upadła w latach sześćdziesiątych XIX wieku wraz z równouprawnieniem Żydów (zniesiono wówczas ograniczenia w nabywaniu przez nich ziemi) oraz z brakiem zainteresowania pracą na roli przez samych Żydów[61]. Spis powszechny z 1921 r. odnotował w **Byczowie** 32 budynki i 217 mieszkańców, 197 katolików i 20 Żydów, którzy uznawali się za Polaków[62].

Osadnictwo „Olęderskie”

Osadnictwo tego typu pojawia się na terenach polskich w XVI wieku. Początkowo dotyczyło ono mennonitów pochodzących z Niderlandów posiadających wysoką kulturę rolną oraz wiedzę melioracyjną. Terenem ich kolonizacji były zabagnione tereny nadwiślańskie. Aż do połowy XIX wieku określano tym mianem osadników różnej narodowości, jak Polaków, Niemców, czasem Szkotów, Czechów czy Węgrów, którzy korzystali z przywilejów wynikających z prawa stosowanego przez kolonistów fryzyjskich i niderlandzkich, m.in. takich jak: wolność osobista czy prawo dziedziczenia przez spadkobierców. Osadnictwo olęderskie nie przybrało większych rozmiarów na terenie Ponidzia. Epizodem można nazwać powstanie osady **Holendry** zamieszkałej przez mennonitów. Wieś ta została założona 3 maja 1793 r. przez Józefa Chłapowskiego właściciela dóbr chmielnickich [63]. Najprawdopodobniej osadnicy ci pochodzili z terenów zajętych przez Prusy po pierwszym rozbiorze

[58] Chodzi o ukaz cara Mikołaja I z dn. 16/26 września 1843 r. powołujący do spisu i zaciągu wojskowego w Królestwie Polskim. W myśl rozporządzenia Żydzi, którzy osobiście trudnili się rolnictwem mogli być zwolnieni ze służby wojskowej, o ile spełniali warunki określone w ukazie. Warunki te dotyczyły liczebności kolonii, normy ziemi i wyposażenia w sprzęt do produkcji rolnej.
[59] A. Dziubiński, *Spacerownik Gminny*, Pińczów 2009, s. 9.
[60] B. Sznurowa, Budownictwo w żydowskich koloniach rolniczych w guberni radomskiej w połowie XIX w: „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1982, nr 1-2., s. 27-49.
[61] Tamże s. 29.
[62] A. Dziubiński, *Spacerownik Gminny*, Pińczów 2009, s. 9.
[63] W 1848 r. pośród mieszkańców wsi odnotowano nazwiska: Gotlieb Szterg, Krzysztof Fengler, Krystian Fengler, Wojciech Weissel (Archiwum Państwowe w Kielcach. Akta DU, sygn. 1329, nlb.).

Polski. Mennonici nie uznający służby wojskowej, uciekali przed militaryzmem pruskim. Co ciekawe jako protestanci nie prowadzili działalności misyjnej. „Wilkierze" czyli ustawy wiejskie wskazują na surowość obyczajów i szorstkość życia opartego na solidarności i dyscyplinie. Olendrzy nie mieszali się z mieszkańcami innych wsi. Na początku XIX wieku powstała „na surowym korzeniu", położona na wschód od Chmielnika pośród lasów druga wieś o nazwie **Holendry**. Z nieznanych przyczyn zmieniła ona nazwę pod koniec XIX wieku na **Zofiówka**.

Niewielką enklawą zamieszkałą przez kolonistów niemieckich była wieś **Przeczów** w gminie Łubnice. Wieś ta wyróżniała się na tle otaczających ją osad odmiennym typem budownictwa. Posiadała własną szkołę, która integrowała miejscową społeczność, i to właśnie m.in. z tego powodu Niemcy nie zasymilowali się z miejscową ludnością aż do zakończenia drugiej wojny światowej. Niemieccy osadnicy opuścili te tereny wraz z wycofującą się armią niemiecką[64].

Ale do największych zmian, które miały decydujące znaczenie dla współczesnego obrazu wsi doszło w połowie XIX wieku. Przeprowadzano wówczas tzw. **urządzania wsi**. W ramach tego procesu dokonano całkowitej przebudowy wsi. Przy okazji doprowadzając również do separacji, czyli do oddzielenia gospodarstw chłopskich od dużych majątków ziemskich. Nadaniu części chłopom praw własności towarzyszyła często komasacja rozdrobnionych gospodarstw. Powstawały w jej wyniku duże majątki ziemskie, duże lub średnie gospodarstwa rolne (oddzielone od wsi lub położne poza jej obszarem). Chłopi małorolni byli degradowani do klasy rolników folwarcznych pozbawionych ziemi. Tego typu urządzone wsie koncentrują się na terenie dawnych królewszczyzn i wsi należących do duchowieństwa. Na terenie Ponidzia należą do nich wsie okolic Stopnicy, Wiślicy, Buska, Pińczowa[65]. Układy starsze, w tym średniowieczne zachowały się tam, gdzie dominowała własność prywatna. Na terenie najstarszego osadnictwa spotykane były w pasie nadwiślańskim po Busko-Zdrój, Pińczów i Działoszyce[66].

W połowie XIX wieku pojawia się na Ponidziu, płodozmian jako nowa technika uprawy. Polegająca na zaplanowanym na wiele lat z góry wysiewaniu po sobie roślin, na wyznaczonym terenie podzielonym na pola, dostosowanych do specyfiki gospodarstwa. Bardzo ciekawie pisze o wprowadzeniu płodozmianu i konsekwencjach jego wprowadzenia w swoich pamiętniku Ludwik Slaski, urodzony i wychowany w ziemiańskim dworze w Broniszowie (gmina Kazimierza Wielka) absolwent Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pisze on:

Czy rychłe zniesienie pańszczyzny, co umożliwiło nowoczesną organizację gospodarstwa i zastąpienie starych metod gospodarowania, na gospodarkę płodozmienną, nie było przyczyną, że jedynie dwa gospodarstwa (Broniszów i Ziębice) przetrwały wszystkie kryzysy niepowodzenia, utrzymując się z pośród 11 dworów, jakie w 1859 r. zastał Ojciec w obrębie parafii Kazimierza Mała? Z mapą w ręku mogę jeszcze dziś wymienić nazwy tych dziewięciu majątków, których już za mojego dzieciństwa nie było. Z jedenastu upadło dziewięć w ciągu tylko 40 lat; czy istotnie było to wynikiem kryzysu ekonomicznego czy raczej dowodem niedołęstwa i niefachowości właścicieli?[67]

[64] Koloniści zostali sprowadzeni na teren powiatu buskiego przez księcia Radziwiłła ok. 1860 r. Przed wybuchem drugiej wojny światowej tamtejsza mniejszość niemiecka liczyła 333 osób, zamieszkałych głównie we wsi Przeczów. (B. Szurowa, dz. cyt., s. 63 ; Archiwum Państwowe w Kielcach. Akta DU, sygn. 1459, 1845 r. nlb.; H. Smarzyński, Powiat Busko-Zdrój, Kraków 1960, s. 149, 157, 175).

[65] B. Szurowa, dz. cyt., s. 51.

[66] Tamże s. 283.

[67] L. Slaski, *Wspomnienia z dawnych lat*, Kazimierza Wielka 2010, s.34.